Rok 2. №. 201. Sosnowiec, środa 31 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Wydalenie korespondenta sowieckiego z Francji.

MOSKWA, 30. 8. Oficjalna radjostacja moskiewska donosi iż korespondent Tassa w Paryżu, Brun, wydalony został z terytorjum Francji na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Sarraut. Okoliczności, poprzedzające wydalenie, były wedle doniesień radja moskiewskiego następujące:

Depesza w sprawie manifestacji na rzecz Sacco i Vanzettiego, wysyłana przez Bruna do Moskwy, która podawała jedynie fakty, ogłaszane przez pisma francuskie, była przez trzy dni przetrzymana na telegrafie. Brun zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienie do zarządu telegrafu paryskiego a jednocześnie poczynił odpowiednie kroki w departamencie prasowym francuskiego min. spraw zagranicznych, gdzie przyrzeczono mu zbadać niezwłocznie sprawę.

Dnia 27 bm. Brun został powiadomiony przez zarząd telegrafu, iż wyniki przeprowadzonego badania będą mu zakomunikowane w terminie późniejszym. 28-go o godz. 8-ej rano Brum otrzymał wezwanie policji do niezwłocznego opuszczenia terytorjum Francji. W wyniku kroków poczynionych przez ambasadę sowiecką, wydalenie Bruna zostało odroczone o 24 godziny.

Jako motyw wydalenia podają władze „ton, w jakim utrzymana była depesza" Bruna.

Aresztowanie kolejarzy agitatorów komunistycznych

WILNO, 30.8. W związku z likwidacją na terenie województwa nowogródzkiego szeregu tajnych organizacyj, które były dalszym ciągiem akcji Hromady, dokonano szeregu aresztowań. Sensację wywołała wiadomość, że na jednej z węzłowych stacji województwa aresztowano kilku kolejarzy, a wśród nich osoby, zajmujące niepośledniestanowiska. Aresztowani od dawna byli znani policji politycznej, jako organizatorzy ruchu wywrotowego wśród kolejarzy miejscowych, a jeden z nich podejrzewany jest o dostarczanie wywiadowi sowieckiemu informacyj, dotyczących kolejnictwa.

70 żołnierzy pod gruzami dachu.

LIVORNO, 30. 8. W koszarach 88 p. p. zawalił się dach. 70 żołnierzy zostało zasypanych.

Straż ogniowa i wojsko usuwa gruzy, z pod których wydobyto dotychczas 10 zabitych i 40 rannych.

Wybuch bomby w koszarach 9-go pułku piechoty.

4 żołnierzy cieżko, kilku lekko rannych.

TOMASZÓW LUBELSKI, 30.8. W koszarach 9 p. p. w Tomaszowie Lubelskim nastąpiła onegdaj eksplozja.

W budynku zajętym pod wartownię, kilkunastu żołnierzy manipulowało bombami dymnemi, przeznaczonemi dla celów ćwiczebnych.

Jeden z żołnierzy, rozbierając bombę, przez nieuwagę pociągnął za sznurek, skutkiem czego bomba wybuchła.

Skutkiem eksplozji budynek stanął w ogniu.

Na odgłos detonacji nadbiegli z koszar żołnierze, którzy natychmiast przystąpili do ratowania rannych i gaszenia ognia.

Ciężko ranni zostali trzej szeregowcy 3 bataljonu 9 p. p.: Swiątek, Lipko i Piasecki. Znajdujący się przy aparacie telefonicznym sierż. Korzeniowski otrzymał ciężką ranę w głowę.

Kilku żołnierzy odniosło lżejsze obrażenia.

Stan ciężko rannych i poparzonych okazał się tak ciężki, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala wojskowego we Lwowie.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja śledcza z ramienia DOK. Lwów, celem zbadania przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

Jeszcze jedna bomba za stracenie włoskich anarchistów

wybuchła na uniwersytecie w. Kaliforni.

BERKELY (Kalifornja), 30.8. W laboratorjum bakterjologicznem uniwersytetu kalifornijskiego wybuchła bomba, wskutek czego zburzona została brama. Wszystkie szyby wyleciały z okien. Wewnątrz gmachu nastąpiły również wielkie spustoszenia.

Przypuszczają, że jest to jeden z dalszych aktów zemsty za śmierć Sacca i Vanzettiego.

Narady gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 30. 8. Rada ministrów Rzeszy odbędzie posiedzenie, na którem jeszcze przed wyjazdem min. Stresemana do Genewy zajmować się będzie, jak oświadczają w kołach parlamentarnych, dwoma zagadnieniami: bliską sesją rady ligi narodów oraz rozporządzeniem Polski, dotyczącem podwyższenia ceł maksymalnych. W rządowych sferach niemieckich panuje przekonanie, oparte na podstawie kół przemysłowych i handlowych, że rozporządzenie celne rządu polskiego może być niesłychanie ciężkim ciosem dla Niemiec. Cios ten mógłby zniewolić Niemcy do przyśpieszenia rokowań handlowych z Polską.

Wielki lot dokoła świata.

MONACHJUM, 30. 8 Wylądowali tu lecący dokoła świata lotnicy amerykańscy Brook i Schee, celem nabrania benzyny. Dziś rano wystartują oni w dalszą drogę do Konstantynopola, a stamtąd dalej do Indyj szlakiem angielskich linij lotniczych przez Tokjo aż do San Francisco. Chcą oni pobić rekord 2 innych amerykańskich podróżników, którzy odbyli wprawdzie podróż naokoło świata w 28 dni, jednak przy pomocy parowców, areoplanów i pociągów.

Utworzenie wydziału aprowizacyjnego.

WARSZAWA, 30. 8. (wł.) Rząd zdecydował powołać do życia wydział aprowizacyjny przy min. spraw węwn. który będzie podlegał bezpośrednio podsekretarzowi stanu. Naczelnikiem wydziału aprowizacyjnego będzie mianowany p. Stanisław Szwalbe.

Marszałek Rataj już urzęduje.

WARSZAWA, 30.8. W związku ze zbliżającym się terminem zwołania sejmu marszałek Rataj powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Hindenburg ma ustąpić.

BERLIN, 30.8. Komunistyczny dziennik „Welt am Abend" powtarza znowu pogłoski o tem, jakoby prezydent Hindenburg miał w dniu swych 80 urodzin złożyć prezydenturę ze względu na swój podeszły wiek i wycofać się całkowicie z życia politycznego. Dziennik twierdzi, że otoczenie prezydenta Hindenburga a nawet osoby stojące dotychczas zdala od niego, jak np. premjer pruski socjalista Braun, usilnie wpływają na sędziwego prezydenta, aby pozostał na swem stanowisku.

B. kronprinz bawi w Wiedniu.

WIEDEN, 30. 8. Dzienniki tutejsze donoszą, iż były niemiecki następca tronu bawi obecnie „incognito" w Wiedniu pod nazwiskiem hr. Geldern. Były następca tronu przybył tu ze swych posiadłości na Sląsku i wyjechać ma za parę dni do Monachjum. W rozmowie z dziennikarzami miał ich zapewnić, że jego pobyt w Wiedniu nlema żadnych celów politycznych.

Pisma donoszą, że...

— Liczba ofiar cholery w Basta dosięgała 271. W okręgu naftowym abaniańskim śmierć na skutek cholery poniosło 224 osób, w Mohamerze 87.

— Na skrzyżowaniu ulic w St. Germain—en—Laye w Paryżu zderzyły się 4 samochody, skutkiem czego jedna osoba została zabita a 10 odniosło rany.

— Krążą uporczywe pogłoski, jakoby gen. Czang-Tso-Lin zamierzał objąć prezydenturę całych Chin.

— Wyruszył z Gdyni do Hawru statek „Pologne", zabierając 400 Hallerczyków, uczestników amerykańskiej wycieczki do Polski.

— Na skutek interwencji ze strony rządu polskiego, surowe przepisy, stosowane przez konsulat amerykański w Warszawie przy wydawaniu paszportów dla emigrantów, zostaną znacznie złagodzone.

— W dniu 1 października odbędzie się międzynarodowa konferencja pocztowo-lotnicza. W charakterze eksperta ze strony Polski weźmie udział w konferencji delegat polskiej linji lotniczej Wilczyński.

— Policja warszawska przychwyciła olbrzymią kontrabandę futer, dostarczanych nielegalnie z zagranicy. Futra, których wartość sięga setki tysięcy złotych, zabezpieczono do dyspozycji sędziego śledczego. W aferę wplątanych jest kilkanaście wielkich firm kuśnierskich.

— W środę obchodzić będzie 50 cio lecie najstarsza z istniejących szkół warszawskich szkoła średnia pod wezwaniem św. Wojciecha, założona i kierowana do tej chwili przez znanego pedagoga Wojciecha Górskiego.

— Stocznia gdańska, która jest dziś w ręku spółki międzynarodowej z udziałem polskim, gdańskim, francuskim i angielskim, zamierza budować w Gdyni stocznię-filję.

— Skutkiem nowych wstrząśnień ziemi zniszczonych zostało przeszło 50 domów w mieście Namangan (Armenja). Miasto to niedawno już raz nawiedziło trzęsienie ziemi.

— „Le Matin" donosi z Londynu, że skutkiem ostatnich deszczów obsunęło się pod Cremer w hrabstwie Norfolk 20.000 ton ziemi i piasku.

— Ministerjum spraw wewn. wystosowało do wszystkich podległych urzędów specjalny okólnik, w którym zarządza, aby poniżej każdego oryginalnego podpisu urzędnika był umieszczony podpis maszynowy lub podpis odręczny, wypisany pismem kaligraficznem.

Giełda.

Warszawa, 30 8.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49
Paryż 35.05
Wiedeń 125.05
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Dol. War. pr. ob. 8.92½

Tendencja: słabsza.

Akcje.

Warszawa, 30.8.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 137.00—135.00—135.50
El. w Dąbrowie 63,00—68.00
Siła i światło 98.00
Chodorów 142,00
Częstocice 2,65
Cukier 4.80
Węgiel 91,00
Nobel 48.00
Cegielski 38,50
Lilpop 29,00
Modrzejów 8,85—8.70
Ostrowieckie 87,00
Pocisk 2,12—2,15
Rudzki 57,50
Starachowice 61,75—60,00—60,50
Zawiercie 35,50
Zyrardów 17,00—16,75
Borkowski 3,10—3.08

Tendencja słabsza.

O cześć wam, panowie magnaci!

Miljony polskie w jaskini gry.

Wraz z portem gdańskim otrzymaliśmy w prezencie jaskinię gry w Sopocie. O ile w Gdańsku spotykamy się na każdym kroku z szykanami, o tyle jaskinia gry okazuje polakom wszelkie względy, byle tylko przyciągnąć jak najwięcej głupców. I trzeba przyznać, że niemcom udaje się to w zupełności.

W roku bieżącym — jak stwierdził korespondent „Expresu Kaliskiego" — napływ polaków do Sopotu był tak wielki, że stanowili oni 90 proc. wszystkich gości kuracyjnych.

Objaw ten bardzo bolesny łączy się niestety, z drugiem zjawiskiem o wiele groźniejszem.

Oto cały niemal ten tłum polaków z różnych dzielnic, przepełnia wieczorami sale gry „Casina", gdzie codziennie grywało i grywa przeciętnie 600 polaków.

Gracze ci z reguły zgrywają się do nitki. Przegrane 10 tysięcy złotych są na porządku dziennym. Cyfry te dochodzą często do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tysięcy złotych.

Żądza wygrania tak pochłania naszych rodaków, że znane są niestety, wypadki, iż ludzie, przyjeżdżający na urlop do Gdyni, zmuszeni są po paru dniach opuścić ją, zgrawszy się w Sopocie.

To samo dotyczy pań. Zgrane rodaczki nasze ratują się pożyczkami, udzielanemi na zastaw biżuterji przez stale krążące po jaskini gry lotne „lombardy".

Częstokroć się zdarza, że osoby zastawiające, nie mają możności wykupienia zastawionych klejnotów, za które otrzymały grosze, na czem lombardziści robią majątki.

Nierzadkie są również wśród zgranych kuracjuszów i tragiczne wypadki, o których panuje zawsze grobowe milczenie. Dowód to zażyłych stosunków zarządu domu gry z policją Sopotu i Gdańska.

O wypadkach zamachów samobójczych nigdy niczego dowiedzieć się nie można. Zresztą troskliwy zarząd kasyna czuwa nad gośćmi — po zbadaniu, że gracz jest „wykończony" — udziela mu drobnej pożyczki na wyjazd, zaopatruje w bilet kolejowy i odstawia na dworzec. Stare wypróbowane metody Monte-Carlo tryumfują tu w całej pełni.

Wszystko to nie odstrasza jednak nikogo. Nietylko kuracjusze z Gdyni i Sopotu zgrywają się w kasynie: regularnie w soboty na niedzielę przyjeżdża szereg samochodów z Warszawy.

Wycieczkowicze po „spółkaniu" się doszczętnem w kasynie gry, powracają w poniedziałek do Warszawy.

Napływ gości polskich do Sopotu tak jest wielki, że dyrekcja musiała rozszerzyć sale gry.

Marnotrawienie grosza polskiego dosięga tak olbrzymich cyfr, że zarówno całe społeczeństwo, jak i władze winny w tej sprawie zabrać głos.

Skandal ten należy ukrócić i na przyszłość przedsięwziąć szereg środków zaradczych.

Ogłoszenie czarnej listy polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Nie cud, lecz wypędzanie djabła.

„Goniec Częstochowski" donosi:

„Wczoraj rozeszły się pogłoski o cudownem uzdrowieniu chromej od lat 5-ciu pątniczki. W sprawie tej informowaliśmy się oo. paulinów, którzy nam oświadczyli, że o żadnym cudzie w tych dniach nie słyszeli.

Pogłoska o cudzie powstała prawdopodobnie stąd, że w ub. niedzielę w kaplicy Matki Boskiej jeden z księży odprawiał egzorcyzmy.

nad opętaną od szatana kobietą,

która wydawała przeraźliwe krzyki na cały kościół.

W razie zdarzenia się cudownego uzdrowienia bywa zestawiany szczegółowy protokuł przez oo. paulinów z podpisami świadków i cudownie uzdrowionej. Ostatni protokuł o cudzie na Jasnej Górze był spisany w dniu 15 sierpnia 1926 r."

Głos z za grobu przez telefon

Umarła żona telefonuje do męża.

W nocy z piątku na sobotę zdarzył się w Bydgoszczy wypadek tak niezwykły, że nie tylko zainteresowane osoby, ale i władze stoją wobec niego bezradne. Właściciel dóbr Poręba, w powiecie oświęcimskim, p. Zygmunt Foltański przyjechał na dłuższy pobyt do Bydgoszczy z rodziną. Żonę i dzieci wysłał na letnisko do leśniczówki pod Tucholą, a sam zamieszkał u kuzyna w Bydgoszczy przy ul Sienkiewicza. Zatrzymywały go bowiem w mieście sprawy osobiste. Pertraktował mianowicie w sprawie kupna folwarku na Pomorzu.

W nocy z piątku na sobotę znajdował się w mieszkaniu w Bydgoszczy Foltański zupełnie sam. Nagle zbudził go ostry dzwonek telefonu, pospieszył do aparatu i usłyszał głos swej żony: „Henryku, przyjedź natychmiast i zabierz dzieci, niech nie płaczą nad moim trupem". Foltański machinalnie spojrzał na zegarek, była godzina 1.50. Wiedział, że w leśniczówce w Tucholi niema telefonu. Treść rozmowy wydała mu się mistyfikacją, głos jednak był łudząco podobny do głosu żony.

Ochłonąwszy z wrażenia, zatelefonował natychmiast do centrali telefonicznej w Bydgoszczy, pytając z kim był łączony. Telefonistka, która w porze nocnej nie ma prawie żadnej pracy, oświadczyła z całą stanowczością, że nie łączyła tego numeru i wie stanowczo o każdem połączeniu.

Pan Foltański zaczekał do rana. O godz. 8 poszedł na śniadanie, a gdy wracał do domu, spostrzegł przed bramą auto. Okazało się, że z leśniczówki przysłano po Foltańskiego samochód, aby natychmiast przyjechał, ponieważ stało sie nieszczęście. Żona jego w nocy zmarła. Kobieta najzupełniej zdrowa, dostała o godz. 12 w nocy ataku sercowego i po upływie pół godziny wyzionęła ducha. Czując, że zbliża się zgon i widząc płaczące dzieci, powtarzała kilkakrotnie do siebie: „Gdybym mogła zatelefonować do męża".

W leśniczówce nie było telefonu, więc oczywiście nie było mowy o porozumieniu się. Smierć żony nastąpiła o godz. 12.30, a jak się okazuje w godzinę później obudził męża dzwonek telefonu.

Jak stwiedziło wstępne dochodzenie, nikt z domowników nie telefonował, ponieważ najbliższy aparat był odległy o godzinę drogi, a pozatem nikt nie znał numeru.

29 trupów — oto plon meczu.

Zamiast strzelać goale strzelali z rewolwerów.

Misjonarze kultury europejskiej nauczyli czerwonoskórych ludzi oprócz wielu pożytecznych i szkodliwych rzeczy — gry w piłkę nożną.

Wedle relacji sprawozdawcy „New York Daily News" w wioskach indyjskich kwitnie ogromne zamiłowanie do footbalu, często rozgrywane mecze budzą znacznie większe zainteresowanie niż w krajach cywilizowanych.

Cała osada wylega na plac meczów i bierze żywy udział w grze, przeżywając bardzo intensywnie sportowe wzruszenia.

Szczególne zainteresowanie budzą mecze rozgrywane pomiędzy różnemi osadami czerwonoskórych.

Ponieważ niedowierzają oni bezstronności swych czerwonych braci, więc proszą zwykle na sędziów białych ludzi.

Korespondent „New York Daily News" sędziował właśnie w czasie meczu jaki rozgrywał się między osadą zostającą pod rozkazami „Smutnego sępa" i „Krzywego kaczora".

Obaj naczelnicy rodów żywili z dawna ku sobie niechęć, a uczucia ich podzielali wojownicy.

Mecz footbalowy miał więc symboliczne znaczenie i zapowiadał się burzliwie.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

37

— Nudzisz mię, mój kochany. Nie lubię, gdy kto się miesza do moich czynności. Bywają rzeczy rażące i ludzie, których nie radzibyśmy spotykać, lecz należy udawać, że się ich nie widzi. To kwestja taktu. Gdy idziesz bulwarem, nie wybierasz tłumu, przez który się przeciskasz.

— Ale my nie jesteśmy na bulwarach, mój ojcze.

— Nie jesteśmy, więc możesz na nie wrócić. Oszczędzisz mi przykrości gniewania się.

— Kiedy tak, to żegnam ojca — zawołał Fabjan i wyszedł wzburzony.

Hr. de Villegente stłumił w sobie gniew. Odprowadziwszy syna wzrokiem do drzwi, zwrócił się do niemego świadka tej sceny, Limozana i rzekł:

— Widziałeś ich obu, mój drogi. Pierwszy nie wiele wart. Przychodzi tutaj wtedy tylko, gdy potrzebuje pieniędzy, ale usprawiedliwia go bieda; przemawia zaś do mnie zawsze z należnem uszanowaniem. Przywodzi mi na pamięć wspomnienia przyjemne, sielankę mej młodości, naiwną i czystą miłość Elizy, swej matki, jedynej kobiety, która kochała mnie szczerze i bezinteresownie. Wspomnienie to jest powodem mej słabości dla niego. Czy drugi wart więcej? Nie wiem, ale jest egoistą, jak i jego matka.

— Mój drogi, bywają rodziny, niemające szczęścia. Zapewne, że to niewesołe. A może żebyśmy przed obiadem przejechali się po lasku? Spotkamy kilka kobiet i zapomnimy o twoich synach.

I obaj przyjaciele zeszli ze schodów, siedli do powozu odkrytego i pojechali do lasku Bolońskiego, gdzie, przypatrując się tualetom kobiet i kłaniając się znajomym z półświatka damom, przepędzili czas przedobiedni.

Nazajutrz hrabia nie posiadał się ze złości, otrzymał bowiem od Luizy list z wyrzutami za swe postępowanie.

Fabjan po wyjściu od ojca udał się do Villejuif i opowiedział matce swe spotkanie z synem Elizy, zuchwalstwo i groźny gest jego, oraz dziwną pobłażliwość ojca dla tego natręta, którego, zdawało się, przekładał nad niego.

Hrabina z oburzenia o mało nie dostała spazmów i wysłała do hrabiego list pełen nienawiści.

„Nie masz nawet odrobiny serca i sumienia — pisała. — Nurzasz się w błocie i pomimo starych lat, zamiast się opamiętać, staczasz się coraz niżej. Zastanów się i powiedz sobie choć raz, że niema nic wstrętniejszego nad starca rozpustnego i cynicznego.

Wypędziłeś ze swego domu mego syna, Fabjana. Dziękuję ci za to. Dla niego niema tam miejsca, skoro podajesz rękę złodziejom z profesji".

Dwie stronnice zapisała w ten sposób.

Hrabia, czytając ten list, drżał z oburzenia i drąc go w kawałki, wołał:

— Łotrzyca! znieważać mnie takiemi słowami! a jej gagatek jeszcze pobudza ją przeciwko mnie! Zapłacą mi za to oboje. Jeżeli nie przeproszą, zemszczę się

Ale hrabina i Fabjan nie przeprosili.

Przez pół roku nie dali o sobie nawet znaku życia. Fabjan ani razu nie odwiedził ojca. Wtedy to hrabia Rudolf, liczący lat sześćdziesiąt, uległ pierwszemu paryksyzmowi choroby, mającej go wkrótce przyprawić o śmierć.

Sporządził testament i pojechał do Villejuif złożyć go w starej szafce, znajdującej się w jego pokoju sypialnym. Zabawił w pałacu zaledwie kwadrans czasu i nie widząc się z hrabiną, wrócił do Paryża.

Dla większego bezpieczeństwa napisał do swego przyjaciela, Limozana, list następujący:

„Sporządziłem moją wolę ostatnią i wyznaczyłem ciebie egzekutorem testamentu. Nie odmówisz mi tej przysługi, gdy poznasz treść jego i mego spadkobiercę. Zapisałem Pawłowi Ranoirowi, memu synowi pobocznemu, połowę kapitału, przynoszącego pięćdziesiąt tysięcy franków renty. Hrabina i Fabjan będą oburzeni, lecz mają, na co zasłużyli. Fabjan przytem w każdym razie będzie miał więcej. Nie raz mówiłeś mi, że Paweł jest moim synem, zarówno, jak Fabjan, słusznie więc należy mu się część mego majątku.

Zachowaj starannie ten list, może on bowiem w razie potrzeby mieć znaczenie testamentu.

W ten sposób spłacam dług należny Elizie".

XXIV.

Limozan, przeczytawszy ten list, udał się do swego przyjaciela. Nie widział go już od trzech dni i nie wiedział co myśleć o tem postanowieniu.

— Co się stało, kochany hrabio? Cóż to, masz ochotę umierać? Czy jesteś chory?

— Nie jestem chorym, a przynajmniej już nim nie jestem. Ale nie dowierzam sobie. Przedwczoraj miałem tak mocny zawrót głowy, że przez trzy godziny nie mogłem powstać z fotela. Lekarz wziął mię na surową djetę i zalecił kąpiele natryskowe i elektryczność. Otóż, zastanawiając się nad tem wszystkiem, doszedłem do przekonania, że mogę pociągnąć niedługo i stałem się ostrożnym.

(c. d. n.)

Gra zaczęła się przy podniecone] atmosferze, a gdy drużyna „Krzywego kaczora" zrobiła dwie pokolei, bramki, przeciwnicy i ich sympatycy wpadli w istny szał.

Na domiar nieszczęścia jeden z graczy kopnął swego partnera w brzuch tak, iż przeciwnik stracił przytomność.

Z grona widzów huknął strzał i brutal padł martwy z roztrzaskaną głową.

Było to początkiem krwawej walki. Z obu stron rozpoczęła się strzelanina, wreszcie rzucono się do walki na noże.

Starcy, kobiety i dzieci nie pozostali obojętnymi.

Każdy jak mógł raził wroga.

29 trupów i 74 zranionych, oto wynik pełnego animuszu meczu czerwonych ludzi.

Biały sędzia został trzy razy postrzelony, ale uciekł z życiem.

Śmierć małpy która miała urodzić człowieka.

W małej fermie utrzymywanej przez dr. Woronowa na pograniczu francuskiej i włoskiej Rivery zapanowała żałoba.

Zdechła bowiem szympansica Nora, na której dokonano niezwykłego eksperymentu.

Nora miała wydać na świat potomka, który byłby tak zwanym małpoludem.

Sztuczne zapłodnienie przyjęło się i szympansica była brzemienną.

Przez pierwsze cztery miesiące embrjon rozwijał się zupełnie normalnie i małpa cieszyła się najlepszem zdrowiem. Miała dobry apetyt i była wesoła.

W piątym miesiącu szympansica poroniła płód i zjadła go zwyczajem małp, poczem zdechła.

Stało się to w nocy.

Dr. Woronow nie traci jednak nadziei, iż uda się znaleźć małpę, która wyda na świat małpo luda.

Sosnowiec będzie palił nieboszczyków.

Nowe bujdy „Kurjera Zachodniego".

Numery poniedziałkowe „Kurjera Zachodniego" są zawsze nudne i z tego powodu nikt ich czytać nie chce. By pobudzić publiczność do ich nabywania, redakcja „Kur. Zachodniego" puszcza się na kawały, na jakie nie zdobędzie się najsensacyjniejszy świstek brukowy.

W numerze z ubiegłego poniedziałku „Kurjer" poświęcił artykuł gospodarce miejskiej, w którym między innemi „bujdami" znalazła się sensacja nad sensacjami.

Oto ktoś zakpił sobie z redakcji organu przemysłowców i udzielił jej informacji, że zamiast rzeźni socjalistyczny zarząd miasta zbuduje krematorjum, gdzie będą spalane zwłoki nieboszczyków.

„Agencja wschodnia" wzięła się na kawał i roztelegrafowała po świecie wiadomość, następującej treści:

„Rada miejska miasta Sosnowca, posiadająca jak wiadomo, socjalistyczną większość, postanowiła przystąpić do budowy miejskiego krematorjum. Projekt budowy wraz z kosztorysem wniesiony zostanie w formie wniosku na najbliższe posiedzenie rady miejskiej. W ten sposób Sosnowiec będzie pierwszem miastem w Polsce, posiadającem komunalne krematorjum".

Ma się rozumieć, że za pomysł podobny dostała się zarządowi miasta od „Kurj. Zachodniego" porządna wciera.

Dziwić się jednak całej tej farsie nie można. „Kurjer Zachodni" musi od czasu do czasu urągać radzie miejskiej, jeżeli nie za jej pracę, to choć za swoje własne pomysły.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 31 Środa	Rajmunda Bronisławy Wschód słońca 4.43 Zachód „ 6.29

RADJO.

Środa — 31 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.30 Audycja dla dzieci.
17.00 Nadprogram i komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty P.A.T.
18.50 Odczyt p. t. „Żyd-bohater" (Berek Joselewicz).
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Zawód leśnika".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Transmisja z Krakowa.
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

KRAKÓW.

16.40 Program dla dzieci.
17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Odzzyt pod, tyt. „Okolice Krakowa".
19.30 Odczyt pod. tyt. „Przedwiośnie nowoczesnego teatru w Polsce".
20.00 Komunikaty
20.30 Koncert Lekka muzyka.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.30 Koncert z płyt gramofonowych z magazynu K. Kłosowski, Poznań, ul. 27 grudnia 6
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 15-ta lekcja języka angielskiego.
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata.
20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.
22.20 Transmisja koncertu z winiarni „Palais Royal"

Ogólna.

Rozwiązanie rad miejskich w Kielcach i Zawierciu.

Wczoraj rozwiązana została rada miejska w Kielcach.

W najbliższych dniach ma być wygotowane przez województwo rozporządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej w Zawierciu.

(o) **Kom. wojewódzki p. w. i w. f.** Komitet wojewódzki w. f. i p. w. uformował się w następującym składzie: przewodn. wojewoda kielecki, członkowie: gen. bryg. Łuczyński, dr. Karol Mitkiewicz z kuratorjum warszawskiego, inż. Krug Kaz., dyr. gimnazjum Dominikiewicz Karol, dr. Ostromęcki Bohdan, p. Leon Ferencowicz i jako sekretarz ppłk. Marjan Ocetkiewicz.

W najbliższym czasie przystępuje kom. wojewódzki do organizacji komitetów powiatowych i miejskich na nowych zasadach prawnych.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Aplikant sądowy Benon Pogoda został przeniesiony z Sosnowca do Kalisza na stanowisko sędziego śledczego.

(s) **Sprawa teatru.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wydzierżawić teatr p Zbuckiemu z Krakowa.

(s) **Ważne dla bezrobotnych prac. umysłowych.** Niniejszym zawiadamia się sz. kolegów członków sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych zorg. przy polskim związku zawodow. pracow. przemysł. i handlow. w Sosnowcu, że w dniu 2 września 1927 roku o godz. 16. — w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej w Sosnowcu, odbędzie się walne zebranie członkowskie z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego,
2) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania,
3) sprawozdanie zarządu,
4) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
5) sprawy organizacyjne,
6) wolne wnioski.

W myśl regulaminu § 31. wejście na salę upoważnia każdego członka sekcji, opłacającego składki. Kwity z opłaconych składek członkowskich z ostatnich dwóch miesięcy sprawdzane będą przy wejściu.

(s) **Informacje dla prasy.** Główna komenda policji wydała szczegółowe przepisy, dotyczące informowania prasy przez policję. Słuszne to zarządzenie anuluje całkowicie dotychczasowe zarządzenia wydane przez byłego komendanta p. Borzęckiego.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Onegdaj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w sprawie uregulowania płac robotników na kopalni „Zygmunt" należącej do tow. akc. „Poręba". Konferencja nie dała wyniku, wobec czego sprawę tę postanowiono odłożyć do czasu uregulowania płac na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce „Poręba", Zastrajkowało około 1000 robotników. Przyczyną strajku jest niewypłacenie przez fabrykę zaległych zarobków. Dyrekcja fabryki obiecuje wypłacić w tym tygodniu część zaległych należności.

(s) **Zebranie.** W dniu 4 września 1927 r., o godzinie 14-ej, w lokalu p. inspektora pracy w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 9 odbędzie się zebranie niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, „Koło" w Sosnowcu.

(s) **Zebranie dozorców górniczych.** Niniejszym podajemy zainteresowanym do wiadomości, że zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się dnia 4 września 1927 r. o godzinie 10 tej rano w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji dozorców uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Awanturnicy.** W związku z notatką, umieszczoną we wczorajszym numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że Michał Bulica (Wodna 12) udziału nie brał w awanturze o której doniósł wczorajszy „Expres Zagłębia".

(s) **Kradzieże.** Edmundowi Krzypkowskiemu (1 Maja 14) skradziono z biura maszynę do pisania, wartości 230 zł.

Tadeusz Bacia skradł z wagonu ziemniaków na sumę kilkudziesięciu złotych. Ziemniaki te należały do Widora Abersmanga.

Ze związku strzeleckiego.

(Komunikat nadesłany.)

W dniu 21 sierpnia r. b. staraniem referatu kulturalno-oświatowego związku strzeleckiego obwodu Sosnowiec wygłosił odczyt obywatel Jarosław Hutko profesor gimnazjalny w oddziele związku strzeleckiego Sosnowiec p. t. „Ideologja związku strzeleckiego i obowiązki strzelca i rozwój organizacyj strzeleckich".

Odczyt był nader rzeczowy i nawskroś patrjotyczny, dlatego też z entuzjazmem i wielką uwagą obecni go wysłuchali.

Referat kulturalno-oświatowy obwodu czyni starania u tegoż obywatela, aby był łaskaw wygłosić więcej podobnych odczytów po oddziałach związku strzeleckiego na terenie tutejszego obwodu.

Zarząd Obwodu.

Z Będzina.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, odbyło się posiedzenie rady miejskiej na którem uchwalono zaciągnąć stotysięczną długoterminową pożyczkę na spłatę długów i zobowiązań i drugą pożyczkę w sumie 50 tysięcy na regulację miasta.

(b) **Aparat roentgenowski w szpitalu.** Do szpitala w Siewierzu, w celu przeprowadzenia energiczniejszej walki z gruźlicą, sprowadzono aparat roentgenowski.

(b) **Budowa wielkiej gazowni w Będzinie.** W sferach przemysłowych powstał projekt budowy wielkiej nowoczesnej gazowni w Będzinie, któraby obsługiwała całe Zagłębie Dąbrowskie.

Koszta budowy wyniosą kilkanaście miljonów.

Wiadomość powyższą powtarzamy za „Kurjerem Czerwonym".

(b) **Większa kradzież.** W nocy z dnia 29 na 30 b. m., nieznany sprawca zakradł się do mieszkania Izaaka Morowicza, zamieszkałego przy ulicy Kołłątaja 51. Sprytny złodziejaszek zaopatrzył się w garderobę i futro męskie, ogólnej wartości 1950 złotych.

Z Czeladzi.

(c) **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas prowadzonych robót podziemnych na kopalni Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Dymitr Pasieczny, lat 37, zamieszkały w Czeladzi. Pasiecznego ze złamaną prawą nogą przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Z Dąbrowy.

(d) **„Tydzień lotniczy" w Dąbrowie.** W ubiegły poniedziałek w sali „Ogniska", odbyło się posiedzenie głównego komitetu tygodnia lotniczego pod przewodnictwem p. Trzęsimiecha.

Po krótkiej dyskusji ustalono program urządzenia tygodnia z następującym porządkiem:

Dnia 3 września t. j. w sobotę o godz. 7.30 wiecz. capstrzyk, w niedzielę o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w pierwszym dniu tygodnia i podczas capstrzyka zostanie urządzona ruchoma reklama, a w czasie całego tygodnia sprzedawane będą znaczki i nalepki; na placu „Ogniska" zostanie ustawiony przez harcerzy maszt z latarniami. Dnia 11 b. m. zostanie urządzona zabawa ogrodowa, wieczorem koncert z udziałem chóru „Ogniska" w Katowicach i w kinach wygłoszone będą odczyty.

Następne posiedzenie odbędzie się 2 września.

Z okolicy.

Oddział Związku Z. P. P. i H. w Olkuszu.

W resursie olkuskiej odbyło się zebranie organizacyjne pracowników umysłowych, na które przybył generalny sekretarz związku p. p. h. p. Kościński. Prelegent wygłosił treściwy referat o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych i znaczeniu organizacji inteligencji pracującej zaznajomił zebranych z ustawą o ochronie i najmie pracy, o zabezpieczeniu bezrobotnych i t. p.

Ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem istnieją w innych dzielnicach Polski, z wyjątkiem b. Kongresówki. Obecnie spodziewany jest wkrótce dekret rozszerzenia tej ustawy na naszą dzielnicę, co w dużej mierze należy zawdzięczać związkowi p. p. h., który przyczynił się jednocześnie wydatnie do zastosowania niektórych punktów do potrzebnego życia.

Po dyskusji zebrani postanowili stworzyć w Olkuszu oddział związku z. p. p. i h. Bezpośrednio dokonano wyboru tymczasowego zarządu oddziału, do którego weszli, pp.: Mikołaj Szwajczak (prezes), Franciszek Łydka (wiceprezes) Stanisław Kotowicz (skarbnik), Stanisław Chodorowski (sekretarz), Stanisław Lipka (zastępca), oraz członkowie pp.: Leon Anyz, Feliks Majcherkiewicz, Jan Banyś i Franciszek Knapik.

Ogółem w zebraniu uczestniczyło około 60 osób, z których połowa przystąpiła do związku, składając jednocześnie deklaracje. Zaznaczyć należy, że są to, z wyjątkiem kilku, sami pracownicy fabryki „Olkusz". Brak było na zebraniu pracowników umysłowych z Bolesławia i Kluczy.

15 loterja państwowa.

V klasa — 18 dzień.

Warszawa, 31.8 (wł.)

10 tys. nr. 32841.
5 tys. nr. 83560.
3 tys. n-ry 23390 38535 48462 61829 82432.
2 tys. n-ry 3734 77417 86055
1 tys. n-ry 7713 15913 29723 43841 73867 79002 79457.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1927 r. o godz. 12-ej w Ciągowicach, gm. Rokitno-Szlacheckie odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z koni, oszacowanych na Zł. 700.— należących do Jana Zawadzkiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 12-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 17 sierpnia 1927 r.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego
(—) **St. WILK.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych należności na rzecz Magistratu m. Dąbrowy Górniczej od Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych odbędzie się publiczna licytacja dnia 2 września 1927 r. o godz. 10-ej rano w magazynie huty „Emma" przy ul. 3-go Maja Nr. 24-a, dla sprzedaży 42 tonn węgla kostka I, oszacowanego na sumę zł. 1.160.84.

Licytacja odbędzie się w II terminie od sumy zaofiarowanej.

Sosnowiec, dnia 29 sierpnia 1927 r.

Magistrat.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach Będzin, Kołłątaja 21 Blacha.

Lokale.

Nadzwyczajna okazja. Jest do wynajęcia i objęcia, zaraz w centrum miasta 3 pokoje i duży sklep frontowy. Złgaszać się Radjo Kawiarnia, 3-go maja 23.

Kupno i sprzedaż.

Dom o 10 ubikacjach w którym się znajduje piwiarnia i sklep rzeźniczy od 40 lat w małem miasteczku do sprzedania zaraz. Wiadomość Krzemiński, Piłsudskiego 24.

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam Sosnowiec, Nárutowicza 20. Ludwik Harlak.

Różne.

Cesarz Jerzy zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Rudnik-Wielki oraz rejestracyjną kartę wojskową wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

Zaginęło świadectwo przemysłowe IV-tej kategorji w dniu 26. 8. 27 r, Ślifierz Mikołaj.

Ostrzeżenie.

Za wszelkie długi żony swej Anastazji nieodpowiadam i jednocześnie ostrzegam przed kupnem lub chęcią dzierżawienia mojego majątku w Gołonogu przez dzierżawców od żony. Wszelkie nabyte rzeczy czy to z umeblowania czy też z inwentarza będę poszukiwał drogą sądową.

Juljan Szczęsny.

Zgubiono książeczkę wodaną przez Pow. Kasę Chorych za Nr. 194621 na nazwisko Ddward Gałkowski.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4